

6 marca posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 10 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 6 marca 1981 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- Pierwsze czytanie przedstawionego przez Komisję Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego projektu ustawy o samorządzie rolniczym;
- Sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o Państwowym Inspektoracie Pracy;
- Interpelacje i zapytania poselskie;
- Zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Podziękowanie dla L. Breżniewa i N. Tichonowa

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski wystosował do sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Nikołaja Tichonowa depesze z serdecznymi podziękowaniami za gratulacje nadesłane mu w związku z powołaniem go na stanowisko szefa rządu PRL.

„Warunki są straszliwe”...

„Warunki są straszliwe” — powiedział na zakończenie wizyty w MPK I sekretarz KK PZPR Krystyn Dąbrowa po obejrzeniu kilku obiektów empekowskich: Zakładu Eksploatacji Tramwajów, Zakładu Transportu i Sprzętu Specjalnego, Zakładu Napraw Tramwajów mieszczących się przy ul. Rzemieślniczej i Zajezdni Autobusowej w Czyżynach.

Ten interesujący reportaż z wizyty I sekretarza KK PZPR zamieścimy w jutrzejszym numerze.

W. Jaruzelski odwiedził warszawską Wolę Premier rozmawiał z ludźmi w sklepie i w kolejce

WARSZAWA (PAP). W sobotę 28 lutego premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski odwiedził robotniczą dzielnicę stolicy — Wolę, aby zapoznać się z zaopatrzeniem i pracą handlu. Była to nieoczekiwana wizyta. Dziennikarz PAP, który uczestniczył w spotkaniu premiera z mieszkańcami osiedla Jelonki czyniącymi zakupy w sklepie przy ul. Waleczna Czumy, pisze:

Spotkanie zamieniło się w półtoragodzinny żywioł i szczerą rozmowę o powszednich rozliczeniach kłopotach społeczeństwa dzielnicy. Poinformowano premiera o słabościach zaplecza socjalnego. Mówiono o niedostatecznej sieci szkół, przedszkoli i żłobków. Szczególnie dotkliwy są braki w zaopatrzeniu w artykuły co-

dziennego użytku. Premier interesował się systemem dostaw towarów, ich magazynowaniem, warunkami pracy załogi sklepowej.

W czasie rozmowy mówiono też o wysiłkach, jakie podejmuje rząd dla poprawy zaopatrzenia rynku w podstawowe artykuły spożywcze. Jest to niezwykle trudne zadanie, ze względu na rolniczy nieurodzaj w rolnictwie i utrzymujący się wciąż spadek hodowli, a co za tym idzie — obniżenie skupu żywności i mleka. Niezbędne jest więc wykorzystanie wszelkich rezerw produkowania żywności, zapobieganie marnotrawstwu produktów, usprawnienie dostaw od wytwórcy do klienta.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Posiedzenie Prezydium Komisji Zjazdowej

- Ocena minionego dziesięciolecia i obecnej sytuacji
- Projekty zmian w statucie partii i jednolitych zasadach wyborczych
- Środki masowego przekazu na rzecz stabilizacji

WARSZAWA (PAP). 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani posiedzenie Prezydium Komisji Zjazdowej IX Zjazdu PZPR.

Tematem obrad był „Projekt założeń programowych rozwoju socjalistycznej demokracji, umocnienia przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalistycznym i stabilizacji sytuacji społeczno-gospodarczej kraju”.

W czasie dyskusji członkowie Prezydium Komisji Zjazdowej przedstawili szereg wniosków komisji wojewódzkich i organizacji partyjnych wszystkich szczebli, wnioski

ze spotkań z członkami partii w różnych środowiskach jak też opinie bezpartyjnych wyprzedających się w tych sprawach. Uwagi do przedstawionego projektu dotyczyły m. in. pogłębienia oceny minionego dziesięciolecia, charakterystyki obecnej sytuacji, obrony zasad socjalizmu, zmian w statucie partii, jednolitych zasad wyborczych oraz problemów demokracji socjalistycznej i samorządności. Podkreślono że mobilizacja sił partii powinna służyć zasadom so-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Obraduje XXVI Zjazd KPZR Dyskusja nad programem rozwoju ZSRR

Polska delegacja w Muzeum Lenina w Gorkim

MOSKWA (PAP). Głównym tematem piątkowych obrad XXVI Zjazdu KPZR był referat „Główne kierunki rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR na lata 1981—1985 i na okres do 1990 r.” wygłoszony przez premiera Nikołaja Tichonowa.

Sobota była szóstym dniem obrad XXVI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W tym dniu kontynuowana była dyskusja nad wygłoszonym przez Nikołaja Tichonowa referatem przedstawiającym główne kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego ZSRR w latach 1980—1985 i w okresie do roku 1990.

Po niedziennej przerwie obrady Zjazdu będą kontynuowane w poniedziałek, 2 marca.

MOSKWA (PAP). W niedzielę członkowie polskiej delegacji na XXVI Zjazd KPZR — członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW w Katowicach Andrzej Zabiński, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR, ambasador PRL w ZSRR Kazimierz Olszewski zwiedzili dom-muzeum Włodzimierza Lenina w Gorkim. Wpisali się do honorowej książki pamiątkowej.

W imieniu Komitetu Centralnego KPZR wyrazili kierownikowi muzeum obraz „Lenin w Poroninie”. Obraz ten wzbogaci muzealną kolekcję darów upamiętniających życie i działalność twórcy państwa radzieckiego.

Po dyskusjach zapadła rządowa decyzja

Przez trzy miesiące będziemy jeść mięso na kartki

Od października więcej cukru? • Związki zawodowe wypowiedzą się w sprawie reglamentacji masła

WARSZAWA (PAP). Rząd podjął decyzję o wprowadzeniu od kwietnia 1981 r. — na okres 3 miesięcy — kartkowego systemu sprzedaży mięsa i jego przetworów dla ludności.

Decyzję tę podyktowała konieczność wynikająca z dotkliwego spadku hodowli. Pomimo importu prawie 140 tys. ton mięsa i tuszowanych zwierząt oraz ograniczenia eksportu do 155 tys. ton, z czego prawie połowę stanowi konina, drób i baranina, dostawy mięsa na rynek w 1981 roku będą znacznie niższe niż w roku ubiegłym.

W związku z tym pogłębiają się braki w zaopatrzeniu ludności, rosną dysproporcje w możliwościach zakupu mięsa. Powstała konieczność stworzenia takiego systemu sprzedaży, aby każdy obywatel mógł zakupić określoną ilość mięsa, wędlin i przetworów. Normy ustalone — zostały według realnych możliwości, ich zmiana może nastąpić tylko wtedy, gdy wzrośnie hodowla trzody chlewnej i bydła, a tym samym wzrosnie podaż żywności. Zależy to przede wszystkim od lepszych wyników w rolnictwie i przetwórstwie rolno-spożywczym.

Rząd tworzy ku temu odpowiednie warunki. Podjęcie decyzji o reglamentacji mięsa i jego przetworów poprzedzone zostało kilkumiesięczną, szeroką dyskusją w zakładach pracy, w organizacjach społecznych i środowiskowych na łamach prasy, w radiu i telewizji. Zasady systemu kartkowego oraz poziom norm zostały uzgodnione z KKP NSZZ „Solidarność”, KP Branżowych Związków Zawodowych i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Z ostatniej chwili

Jutro konferencja prasowa w KW MO w Krakowie na temat afery „brylantowej”

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie zaprosiła nas jutro na konferencję prasową, w trakcie której dziennikarze z całej Polski otrzymają informacje na temat gigantycznej afery „brylantowej”. Szeregowi nieznani, ale sadząc z krzących po Krakowie i Wrocławiu plotek chodzi o przestępstwa mierzone w milionach. Nie, nie złotych polskich. W dolarach. (b)

Od dziś — tylko za PAP-em, czyli 30 lat pracy red. J. Tomaszewskiego

Ciekawe, że dysponując najlepszą chyba dokumentacją prasową w kraju Polska Agencja Prasowa do tej pory nie zdążyła ustalić, ile walczyliście ma lat: 36 czy 37 i czy owe lata liczyć od czasów lubelskiego „Polpres” (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Przerwa w rozmowach do 5 marca

Komisja robocza szczebla centralnego opuściła Nowy Sącz

INFORMACJA WŁASNA. Przedostatni dzień lutego br. nie przyniósł rozstrzygnięcia w kwestii realizacji porozumienia zawartego w Warszawie pomiędzy komisją roboczą szczebla centralnego i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze tematem forum dyskusyjnego

Czy polski eksport do ZSRR jest opłacalny?

Reporter „GK” pyta: Czy skawiańskie aluminium zastąpi import ze Związku Radzieckiego? Kiedy pierwsza celuloza z Ust-Ilimska?

INFORMACJA WŁASNA. Wokół problematyki stosunków gospodarczych polsko-radzieckich narosło wiele mitów i nieporozumień. Celem ich wyjaśnienia oraz przedstawienia aktualnego stanu współpracy gospodarczej polsko-radzieckiej Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizował w Warszawie w minioną sobotę specjalne forum dyskusyjne. Przybyli na nie m. in. I zastępca prezesa Rady Ministrów Mieczysław Jagielski, mi-

nistrowie: finansów Marian Krzak, hutnictwa Zbigniew Szalajda, przemysłu maszyn cieżkich i rolniczych Stanisław Wyłupek oraz przedstawiciele kilku innych resortów. Stronę radziecką reprezentowali m. in. charge d'affaires ambasady ZSRR w Polsce Wasilij Swirin, sekretarz Komitetu Partyjnego przy Ambasadzie ZSRR w Polsce Jewgienij Borzow i przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce Boris Koltunow. Licznie stawił się dziennikarze polscy i

radzieccy. Padaly pytania, na które społeczeństwo oczekuje odpowiedzi: czy polski eksport do Związku Radzieckiego jest opłacalny, czy i w jakim stopniu eksportujemy do Związku Radzieckiego towary u nas deficytowe, jak lekarstwa, kosmetyki, farby? Jak kształtuje się przelicznik rubel — złoty? Na jakich warunkach udziela nam ZSRR kredytów?

Dyskusja na forum trwała kilka godzin. Nie sposób jej tu (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rezonans po publikacjach w „Krakowskiej”

Co zmienić w rewaloryzacji?

Prof. J. Bogdanowski odpowiada: natychmiast wstrzymać rozbiórki • Dokonać weryfikacji stanu zabytków i ustalić, które wymagają w pierwszej kolejności ratunku

Coraz powszechniejsze jest przekonanie o potrzebie gruntownych zmian w procesie rewaloryzacji zabytków Krakowa. Ostatnie tygodnie przyniosły szereg publikacji prasowych ujawniających nie tylko ewidentne błędy, ale nawet przypadki poważnych nieprawidłowości. Coraz powszechniejsze w związku z tym są pytania, co zmienić w procesie rewaloryzacji, aby po-

stepował on szybciej i aby uratować wszystkie bez wyjątku bezcenne zabytki kultury narodowej w Krakowie. Na pytania te szukają też odpowiedzi władze miasta Krakowa, czego wyrazem było piątkowe spotkanie prezydenta Józefa Gajewicza z przedstawicielami krakowskich związków i stowarzyszeń twórczych. Temat rozważań wyznaczono trzema pytaniami:

jaką rolę w skomplikowanej strukturze przedsiębiorstw i instytucji rewaloryzacyjnych przynajmniej konserwatorowi miejskiemu a jaką Zarządowi Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa, jak przyspieszyć fazę przygotowawczą do remontu a szczególnie etap projektowania oraz jak określać funkcje, które (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wsluchujemy się w Polskę — Polska nas słucha

KUŹNICA: Rozmowa z Kazimierzem Barcikowskim

Nasza partia musi mieć prawdziwą pamięć o sobie

• Barcikowski: odnowa nie może stać się kolejnym frazesem • Rozgorączkowanie rozdyskutowanie dominuje nad analizą • Rozstrzygnięć musimy szukać na gruncie życia, a nie idealizmu

„Kuźnica” to miejsce trochę tragiczne. Przez całe lata odbywały się tu mądre, ostre, uczciwe dyskusje z udziałem przedstawicieli najwyższych władz. Cenzura uniemożliwiała ich przedstawienie w gazetach. Ta dyskusja — która odbyła się 25 lutego br., z udziałem kuźniczanina Kazimierza Barcikowskiego — nie była ostrzejsza od

tamtych, sprzed Sierpnia. To ważne stwierdzenie, bowiem „Kuźnica” nie stała się nagle odważna.

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC Kazimierz BARCIKOWSKI przyjechał specjalnie do „Kuźnicy”. Dyskusja trwała cztery godziny. Spróbuj odtworzyć najważniejsze jej fragmenty.

Pierwszy zabrał głos TA-DEUSZ HOLUJ:

— Jaka jest świadomość obecnego kierownictwa? Czy ta odnowa jest odnową z wla-

snej woli czy pod naciskiem okoliczności zewnętrznych, niejako wymuszona?

K. BARCIKOWSKI: Po pierwsze musimy bardzo uwa-

żać, żeby pojęcie odnowy nie stało się kolejnym wyświechtanym frazesem. Wbrew temu jak fatalnie ukształtował się obraz kierownictwa politycz-

nego w Polsce i obraz partii — co pokazał sierpniowy kryzys — w tej partii „gotowało się” cały czas. DLA MNIE, CZŁONKA KIEROWNICTWA,

TA ODNOWA JEST MOJA WŁASNA. Nie tylko miścis się w naszej ideologii, ale wręcz stanowią jej istotę.

J. BROSKIEWICZ: Nasza partia jest pozbawiona pamięci, zwłaszcza pamięci o swoich kryzysach od 1948 do 1980 r. Nasza partia nie ma prawdziwej historii, nie uwzględnia tragicznej historii polskiej lewicy. Intelektualiści partyjni muszą ruszyć szeroką lawą na tereny świadomości ludzkiej, przypomnieć te kryzysy, własny udział w nich, co jest nie do zaakceptowania na str. 5)

Z Plenum KD PZPR w Krowodrzy

Cztery pytania A. Cieślika do K. Dąbrowy

INFORMACJA WŁASNA. „Nie będzie odnowy w naszej partii, jeśli partia sama się nie uwierzytelni — A stanie się to przez Zjazd, przez demokratyczne i tajne wybory. Dajmy możliwość odwołania nas” — powiedział na Plenum KD PZPR Krowodrzy Lucjan Oleśiak. Relacje z plenum zaczynamy tym właśnie głosem, bo stał się on początkiem do dyskusji nad sprawami zasadniczymi dla partii, dla wszystkich jej instancji i ogniw. Wielu towarzyszy niepokoi się nieznanym dokładnym terminem zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu Partii, wielu dyskutuje z Tymczasowym Regulaminem Wyborczym, wielu niepokoi projekt statutu, choć nie wszyscy szersze go przeczytali! Apolinary Cieślika korzystając z obecności na posiedzeniu plenarnym I sekretarza KK PZPR —

Krystyna Dąbrowy zadał mu cztery pytania. Oto one:

Pierwsze pytanie — Czy sekretarz dostrzeżąc zachowawcze postawy członków aparatu partyjnego w Komitecie Centralnym, który nadal działała w myśl starych metod?

Drugie pytanie — Czy zauważa towarzysze brak pełnej akcentacji instrukcji wyborczej?

Trzecie pytanie brzmiało — Czy w KC dostrzeżać się słusznie propozycje krakowskiej instancji partyjnej i dlaczego sekretarz nie zabrał głosu na VIII Plenum KC?

Czwarte pytanie — Czy Komitet Centralny widzi, że administracja blokuje i podparadokuje sobie uchwałę RM nr 118 dotyczącą malej reformy w gospodarstwie co niewiele zaszkodzi (czyżby reformie)? Pytania Cieślika sprowokowały dalszy ciąg dyskusji do-

tyczającej nie tylko spraw istotnych dla całej partii, ale i dla instancji dzielnicowej przygotowującej się do konferencji sprawozdawczej - wyborczej. Wiele miejsca poświęcono właśnie ordynacji wyborczej we wszystkich ogniwach. Postulowano, aby instrukcje wyborcze w niższych instancjach partyjnych były stworzone przez samych członków partii, natomiast, aby na konferencji dzielnicowej powołać specjalny zespół który w oparciu o istniejącą instrukcję wyborczą KC opracuje i przedstawi szczegółową instrukcję — do akceptacji konferencji. Jeden z mówców zaapelował do K. Dąbrowy, aby właśnie w taki sposób przeprowadzić wybory. Wiele było żarliwych wypowiedzi na tym plenum, ale i wiele takich wystąpień, które (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zdementowano informację o rzekomym zaginięciu członka „Solidarności“

GDĄŃSK (PAP). 27 lutego w godzinach porannych kilkudziesięciu żółtych strajkujących...

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Nowym Sączu

W uzupełnieniu informacji zamieszczonej w dniu 26 lutego br. w „Gazecie Krakowskiej“ i „Dzienniku Polskim“ w sprawie śmieci STANISŁAWA KULLIGA...

Prezes Radia i TV Z. Balicki w Krakowie

W Krakowie przebywał w piątek przewodniczący Komitetu ds Radia i Telewizji Zdzisław Balicki...

Czy polski eksport do ZSRR jest opłacalny?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) w całości zrealizować. Ograniczają się więc tylko do najistotniejszych...

Drugi kredyt w wysokości 600 mln dolarów w przeznaczeniem na zakup surowców...

Kiedyś wynosił on 8 procent wartości statku. Zresztą jak podkreślił to przedstawiciel strony radzieckiej...

Z końcem 1980 roku ZSRR udzielił nam jeszcze dodatkowego kredytu na potrzeby rolnictwa...

Jak stwierdzili przedstawiciele rządu w tym wypadku trzeba dokonać kompleksowego rachunku...

Padają także ze strony dziennikarzy pytania o możliwość partycypacji Związku Radzieckiego w niektórych naszych inwestycjach...

Relacja naszej reporterki z konferencji prasowej poświęconej zwalczaniu alkoholizmu

Zamiast reklamy — ostrzeżenie o niebezpieczeństwie dla zdrowia Zapowiedź podwyżki cen — Zyski nie będą premiowane — Ceny piwa prawdopodobnie będą stabilne

W piątek w Urzędzie Rady Ministrów urządzono konferencję prasową z udziałem wiceprezesa Jerzego Odowskiego...

od którego zależą wynagrodzenia albo oceny gospodarowania przedsiębiorstw...

alkoholu w miejscach pracy we wszystkich zakładach pracy, oraz zakaz wchodzenia z alkoholem na tereny obiektów sportowych...

Od dziś — tylko za PAP-em, czyli 30 lat pracy red. J. Tomaszewskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) su“ czy warszawskiego już „Papa“... wiadomo tylko, że miało 30 lat od chwili, gdy z otępieniem...

przeniesi się na studia w Jeju w 1952 roku. Oddziałem PAP w Krakowie kierował wtedy absolwent Sorbony...

prostą do hotelu. Cóż, bywa... trudniej, że autorem relacji, przez którą trzeba było wycofać gazetę z kiosków...

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów ustaliła nowe zasady sprzedaży samochodów osobowych...

85 w dniach od 23 marca do 22 kwietnia br. Wpłaty będzie można dokonać na samochody: „fiat 126p-650“...

tylko 50 proc. wpłaty, będą musiały uścić ją w następujących wysokościach: za „fiat 126p-650“ — 67,5 tys. zł...

Ostatecznie zlikwidowano dotychczasowy tryb imiennych przydziałów oraz sprzedaż samochodów na tzw. talony...

Wysokość wpłat jednorazowych oraz pierwszych wpłat będzie uzależniona od roku w którym właściciel chciałby kupić samochód...

Osoby, które mają zamiar zakupić samochód w przyszłym roku dokonują obecnie wpłaty 50 proc. w wysokości 4 proc. jeżeli okres oszczędzania nie przekracza 3 lat...

nie rozważana jest obecnie taka możliwość. Kilka propozycji przyjętych zostało przez stronę radziecką i zainteresowaniem...

Plenum KD PZPR w Podgórzu Odnowa moralna i etyczna partii nie może być tylko „popularną” deklaracją...

INFORMACJA WŁASNA. Były czas, że o partii mówili się wiele, ale mówiło się łatwo. Dziś mówi się i pisze jeszcze więcej, ale robi się to znacznie trudniej...

Do tematów poruszonych na Plenum wrócimy na naszych łamach. Plenum KD PZPR w Podgórzu, w którym uczestniczył m. in. sekretarz KK PZPR — Zdzisław Leś...

Do tematów poruszonych na Plenum wrócimy na naszych łamach. Plenum KD PZPR w Podgórzu, w którym uczestniczył m. in. sekretarz KK PZPR — Zdzisław Leś...

Co zmienić w rewalforyzacji?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) powinny pełnić odnowione zadania. W dyskusji padło wiele głosów. Z braku miejsca przytoczymy tylko jeden...

ry stanu zabytków i ustaleniem, które z nich wymagają w pierwszej kolejności ratowania oraz za podjęciem energicznych działań dla zabezpieczenia przed dalszą dewastacją...

gółowego zagospodarowania oraz określenia tzw. stref ochronnych. Obecny na naradzie wiceprezydent miasta Krakowa Tadeusz Salwa...

Cztery pytania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) re przypomniały, że niektórzy z członków partii jeszcze nie zdążyli się przełamać i przystosować do zmienionych warunków...

sprawozdawczo — wyborczą w dziedzinie. Wzburzył on niepokój i protest — bowiem środowisko robotnicze reprezentowane na tym plenum przez 8 proc. wszystkich delegatów...

Sekretarz K. Dąbrowski odpowiedział też na kolejne pytania — Co do zachowawczych postaw w KC, powiedział, że owszem zauważa je, ale gdzie ich nie ma, przecież w podstawowych organizacjach partyjnych też są...

Z SALWADORU (a) W Salwadorze trwają zaczęte walki, a jednocześnie coraz widoczniej stają się oznaki amerykańskiego zaangażowania...

wego im. Farabundo Martí (FMLN) przeszedł od soboty do kontrofensywy w strefie Z dalekopisu wulkanu Conechagua, gdzie silny rządowo rozwinięty ostatecznie silne działania przy wsparciu lotnictwa...

EGIPTA Egipska służba bezpieczeństwa dokonuje masowych aresztowań wśród uczestników demonstracji przeciw prowadzonej przez władze egipskie polityce „normalizacji” stosunków z Izraelem...

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Ocieplenie. Zachmurzenie małe wzrastające do dużego, nocą miejscami opady deszczu ze śniegiem...

Bogaty szczęście sprzyja

Zgodnie z licznymi postulatami ustalono, że nabywca nowego samochodu może być tylko ta osoba, która w ciągu ostatnich 4 lat nie nabyła nowego auta w przedsiębiorstwach „Polmozytu”...

Znamy już zasady samochodowego totolotka

W tym roku sprzedaż samochodów osobowych na rynku będzie ograniczona do 100 tys. sztuk z uwagi na konieczność zwiększenia eksportu w celu uzyskania środków dewizowych na import podstawowych artykułów żywnościowych...



panorama

Nr 11

SMUTNY JUBILEUSZ — czyli: co dalej z Ojcowskim Parkiem Narodowym?

25 lat to ćwierć wieku. Czas, po którym na arenie życia pojawia się nowe pokolenie. Wystarczający, aby na użytek wyrósł młody las lub powstał kombinat przemysłowy.

25 lat temu powstał Ojcowski Park Narodowy. Powstał, ażeby ratować leżący w pobliżu Krakowa teren o niezwykłych walorach przyrodniczych, krajoznawczych, a także kulturowych. Czy spełnił swoje zadania? Czy uratował dla przyszłych pokoleń piękno natury i specyficzny klimat miejsca, gdzie spotykały się mieszkańcy Krakowa i Warszawy wtedy, gdy dla pierwszych była to podmiejska — acz z graniczną wycieczką, dla drugich zaś jedyną możliwością użyczenia miniaturowych skalnych turni bez konieczności przekraczania granicy?

Odpowiedź musi być, niestety, negatywna. Ojcowski Park Narodowy przedstawia obraz całkowitej dewastacji. Ginące lasy, zanieczyszczona woda, rozsypane śmieci, zniszczone budynki, rozrywające się zabijaki, dzikie budownictwo urągające nie tylko walorom tego miejsca, ale wręcz wszelkim normom estetycznym. Spaliny, warkot motorów, piśkielki wrzaski i ryk transystorów w każdą pogodną niedzielę. Oto obraz dnia dzisiejszego. Nie warto rozchodzić się nad tym, co wie każdy miłośnik tego zakątka. Warto natomiast zastanowić się, jakie są tego przyczyny i jakie możliwości ratunku.

Zanieczyszczenie powietrza, niewłaściwa organizacja ruchu turystycznego — to czynniki niejako zewnętrzne. Zanieczyszczenie powietrza szkodzi nie tylko drzewom — ale i ludziom. Poprawę sytuacji domaga się obecnie szeroka opinia publiczna — młejmy nadzieję, iż nie bezskutecznie. Głos obrońców lasu nie jest tu pierwszoplanowy — niemniej zabraknąć go nie może.

Model turystyki w ramach którego nie mieści się pozostawienie samochodu na parking i odbycie pieszego spaceru lansowanego był przez pewien odłam działaczy PTTK oraz byłej CRZZ, i ciągle jeszcze posiada zawziętych obroń-

ców, którym picie alkoholu w cieniu autokaru dziwnymi drogami kojarzy się z upowszechnieniem turystyki i demokracją. Rolą władz Parku może tu być współpraca z tymi, którzy od lat walczą o zmianę takiego modelu.

Zasadniczą sprawą jest rozwiązanie problemu stałych mieszkańców. Trudno nie rozumieć, iż nie każdy ma ochotę wyrzec się murowanej willi z garażem i innych dobrodziejstw cywilizacji tylko dlatego, że jego przodkowie wybrali na swą siedzibę dolinę Prądnika. Jedynym racjonalnym rozwiązaniem jest wykup terenu na takich warunkach, aby nie czuli się oni pokrzywdzeni. W obecnej sytuacji gospodarczej nie będzie to łatwe, więc trzeba szukać rozsądnych kompromisów. Z tymi jednak, którzy zastawiają sidła w rezerwach i przewracają w nocy znaki zakazu postoju samochodów, żadnych kompromisów być nie może.

Wiele jednak spraw załatwić można natychmiast. Czy rzeczywiście brak kilku metrów stalki (powodujący iż od kilku lat tabuny „turystów” trątały zbocze pod zamkiem) jest zagadnieniem nie do rozwiązania? Czy decyzje władz miasta i Rady Naukowej Parku o przeniesieniu parkingu na Złotą Górę, rozbiórkę zbędnych budynków — muszą latami czekać na realizację? Dlaczego sprawa bram wjazdowych — informujących iż wkraczamy na teren chroniony — ciągnęła się kilkanaście lat, dopóki pierwszy z nich nie postawiła w czynnie społecznym Straż Ochrony Przyrody z pomocą VI Dywizji Powietrzno-Desantowej?

Nie wszystko można zrobić od razu. Są sprawy wymagające działań długofalowych. Ale postarajmy się, aby nasi wnukowie odwdzięcając się otoczenie nie powiedzieli: „Tutaj 50 lat temu próbowano stworzyć Park Narodowy”.

dr Roman ŁAZARSKI

Gdzie zlokalizować zjazdnię autobusów?

Obecni na zebraniu 12. 02. 1981 r. przedstawiciele członków osiedla Azory Spółdzielni „Krakus”, mając na uwadze ochronę środowiska i zdrowie mieszkańców, których tu reprezentujemy, kategorycznie sprzeciwiamy się lokalizacji

zacji projektowanej zajeźdni autobusowej. Zajeźdnia ta ma powstać na zachodnim obrzeżu osiedla, skąd najczęściej wiały, tj. między ulicami: Opolską a Radzikowskiego oraz Ródem Bronowickim i torami kolejowymi PKP od wschodu.

Jest niedopuszczalne, aby spaliny wielset autobusów oraz wyciechy olejów napędowych, zatrwały powietrze blisko 30-tysięcznemu osiedlu, które w tej chwili uchodzi jeszcze za jedno z najzdrowszych. Co najmniej dziwna jest bezstroska osób odpowiedzialnych za projektowanie i zatwierdzanie takich lokalizacji. Przypomina to w dużej mierze podobne, niechlubne lokalizacje na zachód od Krakowa, autobusy i elektryczni w Skawinie, które tyle wyrządzają szkód dla zdrowia mieszkańców Krakowa oraz problemów gospodarczych. Czy znowu ma się powtórzyć podobny błąd? Uważamy, że przewidywana lokalizacja nadawałaby się raczej na zajeźdnia tramwajową, co nie wymagałoby zajęcia tak dużego terenu uprawnej ziemi II i III klasy. Natomiast zajeźdnia autobusowa może być z powodzeniem wybudowana na przykład przy ulicy Łokietka, za torami kolejowymi w kierunku na Tonie.

Składając podpisy pod niniejszym wnioskiem, spodziewamy się od kompetentnych władz pozytywnego załatwienia sprawy.

(pieczęć, 31 podpisów)

Powołanie Tymczasowego Zarządu Głównego PKE

Powstał 23 września ub. roku w Krakowie Polski Klub Ekologiczny rozwijał dotąd swą działalność poprzez Komisję Organizacyjną. Wzrastające jednak potrzeby programowe i organizacyjne klubu przerażały możliwość wykonawstwa Komisji. Ślad zaśłała konieczność powołania Zarządu Głównego PKE. Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Naczelnej Klubu — 16 bm. — został wyłoniony Tymczasowy Zarząd Główny, którego prezesem jednogłośnie został wybrany prof. Przemysław Safer, a jego zastępcami inż Aleksander Kalus i mgr Krystian Waksmundzik, zaś sekretarzem — mgr Michalina Bialecka.

(s-m)

Spółdzielczość od kulis

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

rzeczywiście i jak funkcje to sprawuje. W moim przekonaniu ze wszystkich tych obowiązków społecznych wywiązuje się rzetelnie.

● Istnieją powszechne żądania likwidacji Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ludzie twierdzą, że ta „czapka” nie jest wcale potrzebna spółdzielczości. Czy Pana zdaniem mają ją rację?

— Należy chyba odrębnie rozpatrywać sprawę likwidacji WSM, a odrębnie sprawę potrzeby istnienia „czapki” wojewódzkiej. Jeżeli chodzi o WSM, to głosy domagające się jej likwidacji nie są wcale tak powszechne, jak panowie twierdzą. Z przyczyn, których nie sposób tu szeroko uzasadnić, spółdzielczość mieszkaniowa miała zawsze swą reprezentację na szczeblu wojewódzkim. Biorąc pod uwagę wdrażanie w kraju nowego systemu planowania i zarządzania osobiciele jestem za likwidacją Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i powołaniem w jej miejsce nowej jednostki organizacyjnej tj. Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych. Sprawy te będą dyskutowane w naszym środowisku na wojewódzkim zjeździe delegatów w czerwcu br. Zjazd ten rozpatrzy również propozycję powołania Wojewódzkiego Związku.

● Czyz się będzie różnił poza nazwą od obecnej spółdzielni?

— Nie będzie prowadził żadnej działalności gospodarczej i w ramach decentralizacji zarządzania przejmie od Centralnego Związku dodatkowe uprawnienia głównie o charakterze organizacyjno-samorządowym i ewentualnie lustracyjnym. Natomiast nasze dotychczasowe zakłady tj. „Inwestprojekt”, Zakład Zaopatrzenia Transportu i Sprzętu oraz Zakład Informatyki mają się przekształcić w samodzielne, między-spółdzielcze zakłady produkcyjno-usługowe funkcjonujące na zasadzie zrzeszeń osób prawnych.

Potrzeba czy biurokracja?

● Ilu pracowników zatrudnia obecna WSM?

— 80.

● Nie za dużo?

— To są powierzchowne opinie. Na pewno scentralizowanie niektórych spraw u nas zmniejszyło zatrudnienie w poszczególnych spółdzielniach.

● Nigdzie się nie zmniejszyło.

— Ale nasze zasoby w ostatnim 5-leciu wzrosły prawie dwukrotnie. Mieszka w nich obecnie 350 tys. osób. Trudno ażebym stan zatrudnienia się nie zmienił.

● Ale w spółdzielniach różnie liczą pracowników za maleje ilość pracowników technicznych. Działła zasada Parkinsona.

— Zaryzykuję twierdzenie, mimo że nie posiadam w tej chwili aktualnych analiz, że nie małe panowie racji. Porównując zadania gospodarcze i pozagospodarcze...

● Skoro brakuje analiz postawimy pytanie inaczej. Czy spółdzielnie mogły sobie regulować bez ograniczeń zatrudnienie?

— Jeszcze przed dwoma laty tak, potem nie, a teraz ograniczenia jest tylko limitem plac.

● W których spółdzielniach istnieje przerost zatrudnienia?

— Wymagałoby to analizy.

● Czy reorganizacja zmniejszy ilość pracowników WSM?

— Tak, o około 10 osób.

● Ale w wydzielonych zakładach trzeba będzie powołać dyrektorów?

— Dyrektorów już byli i są, tylko zakłady te nie będą nam podlegały. Będą natomiast zrzeszone tak jak inne spółdzielnie. Zatrudnienie ogólne w spółdzielczości chyba faktycznie się nie zmniejszy.

Domy dla wybranych

● Panie Prezisie, jaki mechanizm działał przy budowaniu domów przy Grochowskiej, Kasztelańskiej, i Azorach i Prądniku Czerwonym?

— Wymienione lokalizacje odnoszą się do spółdzielczego budownictwa jednorodzinnego w zabudowie zwartej, do którego zalicza się także budowę tzw. małych domów mieszkalnych.

● Jaka jest wielkość mieszkań w tych małych domach?

— Od 110 do 140 m kw. Trzysementowy budynek przy ul. Grochowskiej wybudowała spółdzielnia „Wspólnota” zlecając roboty budowlano-montażowe „Budostalowi”. Natomiast domy jednorodzinne na Prądniku Czerwonym i Azorach zostały wybudowane przez jednostki wykonawstwa własnego spółdzielni „Osiedla Domów Jednorodzinnych” i „Wspólnota”. Wymienione spółdzielnie mają specjalnie utworzony i systematycznie rozwijany potencjał dla realizowania tego rodzaju budownictwa. Inwestycje te są finansowane przez bank na zasadach ogólnie obowiązujących. Poszczególne segmenty nie stanowią hipotecznej własności członków użytkowników, ale jedynie przydzielane są na warunkach własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu, tj. na takich samych warunkach, jak własnościowe mieszkania w budownictwie wielorodzinnym. Ponieważ domyślam się, że na tym tle z pewnością interesuje panów sprawa b. prezydenta E. Barszcza — wyjaśniam, iż przydzielony mu segment przy ul. Grochowskiej mógł użytkować tylko na takich, jak wyżej zasadach. W każdej chwili mógł się więc z niego wyprowadzić, co też uczynił przenosząc się na stałe do Warszawy.

● Z czego jednak wynikają nieprawidłowości?

— Jakże nieprawidłowości?

● Postawmy pytanie inaczej. Jak dochodzi do tego, że powstają takie ektra budowane, wysoko standardowe mieszkania dla wybranych ludzi. Przykładem dom przy ul. Kasztelańskiej, ale nie tylko.

— Podstawowym celem tego budownictwa jest zapewnienie wyższego standardu mieszkaniowego. Natomiast sam standard wyposażenia zależy od użytkownika, gdyż są to z reguły mieszkania przewidziane do indywidualnego wykończenia przez członka na jego własny koszt. „Wybrańcy” może być każdy komu pozwalają na to warunki materialne. Należy bowiem zdać sobie sprawę, że za tego rodzaju mieszkanie trzeba znacznie więcej zapłacić. Pomijając pierwszy wkład wynoszący około 160 tysięcy, po zamieszkaniu obciążenia miesięczne, głównie z tytułu spłaty kredytu, mogą dochodzić nawet do 7 tysięcy zł. Termin oddania takiego mieszkania i jego lokalizacja zależą od tego czy członek otrzymuje je w ramach kolejności zapisów w rejestrze prowadzonym przez spółdzielnię mieszkaniową „Osiedla Domów Jednorodzinnych” czy też w ramach puli przyznanej przedsiębiorstwu budowlanemu za pomoc w realizacji tego budownictwa, czy też został skierowany z puli prezydenta, czy wreszcie otrzymuje je w drodze zamiany dotychczas posiadanego mieszkania lub kupił je za pośrednictwem BHZ „Locum”.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że budownictwo jednorodzinne działa w spółdzielczości na zasadzie drugiego frontu inwestycyjnego, tzn. bez konfliktu z rozwojem budownictwa wielorodzinnego, zwiększając tym samym ogólne rozmiary budownictwa i pulę mieszkań. Decyzje o przydziałach tych mieszkań podejmują w zasadzie wyłącznie organy samorządowe spółdzielni, zajmujących się tym budownictwem.

Nie domek zły, lecz system

● Czy słuszne zasady nie przyniosły w efekcie kontrolerskich skutków?

— W niektórych przypadkach tak. Jednakże przyszłość mieszkaniwa to budownictwo niskie, jednorodzinne, a nie duże bloki. W społecznym interesie nie wolno nam dzisiaj zaprzestać działań w tym kierunku. Budownictwo jednorodzinne powinno być utrzymywane i rozwijane.

● Powinno, ale może nie na takich zasadach. Ludzi nie interesuje fakt posiadania dobra, tylko sposób dochodzenia do niego.

— Z tym się zgadzam. Likwidując to, co uważamy za niewłaściwe, ale nie sam cel, samo dobro. Musimy stwarzać możliwości posiadania wyższego standardu mieszkaniowego, stwarzać ludziom perspektywę.

● Panie Prezisie, w sytuacji ogólnego kryzysu w budownictwie, jego podjęcie jakości, wciąga się przedsiębiorstwa kupującymi mieszkańcami dyrektora. To jest naszym zdaniem moralnie dwuznaczne, nie sama idea budowy małych domków w centrum miasta.

— Słuszne idee pozostają często na papierze, gdy nie znajdują się tacy, którzy chcą, a najważniejsze umieją je realizować, wciąga w życie. Swego czasu przyjęto w uchwałę Rady Ministrów zasadę, że o ile przedsiębiorstwo realizuje budownictwo mieszkaniowe poza własnym planem, może z tego tytułu otrzymać od swojej dyspozycji nawet 60 proc. wybudowanych przez siebie mieszkań. Dyrektor też jest członkiem załogi, nie można go dyskryminować, zwłaszcza gdy w grę wchodzi tylko zamiana jego mieszkania, a zwolnione dotychczas posiadane, zwiększa ogólna pula mieszkań przeznaczona do rozdziału wśród załogi.

● Tak.

● Atrakcyjne położone mieszkania zajmują przede wszystkim ludzi w jakimś sensie uprzywilejowani. Widzieliśmy

listy lokatorów „plomb” przy ul. Baluckiego, Olszańskiej, Senatorskiej, Brodowicza. Są jeszcze inne adresy. Ludzie polem mówią, że trzeba mieć doświadczenie i wpływy, aby w takich plombach zamieszkać.

— Może na ten temat trochę szerzej, gdyż sporo jest tu dezinformacji. Przede wszystkim — co panowie rozumiecie przez atrakcyjne mieszkania?

● Przecież Pan dobrze wie, że nie chodzi nam o mieszkania w Bieżanowie czy na Woli Duchackiej.

— Najbardziej atrakcyjne pod względem metrażu, funkcji, umiarkowanego czynszu, spokoju i czystego powietrza, są mieszkania budowane od kilku lat na dużych nowych osiedlach. Mieszkania w centrum mają natomiast walory lokalizacyjne dla tych, którzy z tym centrum są związani z zawodem czy rodzinie.

Czy wszyscy mają równe szanse?

● Zgoda, ale takich domów jest mało, a chętnych dużo. Czy wszyscy mają równe szanse?

— Wcale nie jest ich tak mało. Kraków jest ośrodkiem nauki i kultury, a więc już z tego tytułu nacisk społeczny na mieszkania w centrum jest duży. A przecież są i pracownicy urzędów, nauczyciele, lekarze, milicjanci, pracownicy gastronomii, ludzie starzy wymagający opieki ze strony swych rodzin zamieszkałych w centrum i wiele innych. Potrzeb jak widać wiele i trzeba je rozwiązywać, zwłaszcza, że równocześnie trzeba systematycznie porządkować zabudowę miasta i wykorzystywać jeszcze tereny uzbrojone, zainwestowane niejednokrotnie jeszcze przez naszych praocjów. Proszę przyjąć także do wiadomości, że społeczny koszt — podkreślam, społeczny — zasiedlenia jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej w plombach nawet zupełnie małych domów, z uwagi na istniejącą zazwyczaj infrastrukturę techniczną i społeczno-socjalną jest o wiele niższy niż na każdym budowanym osiedlu. Osobicie jestem zwolennikiem tego typu budownictwa. Zwykłą naiwnością i kompletną niezajomością mechanizmu funkcjonowania spółdzielczości byłoby przypuszczenie, że te wszystkie mieszkania trafią do późniejszych ich użytkowników jakąś pokrętną drogą.

● Kto mówi, że wszystkie?

— Nie znaczy to jednak, że w zakresie przydziałów czy zamian mieszkań w tych lokalizacjach niektóre sprawy z różnych przyczyn nie są preferowane.

● Może trochę jasniej.

— Mieszkanie nie jest tak jednorodnym dobrem jak np. masło i nie da się go pokroić na równe kawalki. Nie widzę także możliwości wykpienia się od odpowiedzialności przez „totolotek” spółdzielczych za przykładem tych, którzy w ten sposób chcą rozstrzygnąć kupno samochodów. Jesteśmy bowiem zbyt poważną i jeszcze ciągle mającą duże zaufanie społecznie organizacją. Pozostaje zatem decydowanie w tych niewłaściwych sprawach przez takie czy inne koletywne ludzi i ponoszenia przez nie pełnej odpowiedzialności za te decyzje.

Łączenie mieszkań

● Panie Prezisie, są przypadki, gdy w budownictwie nie stosuje się ogólnie przyjętych normatywnych metrażów?

— Spółdzielnie są zobowiązane do przestrzegania zasad zasiedlenia.

● Zdarzają się przypadki łączenia mieszkań.

— Tak. Jest to uboczny skutek scentralizowania działalności inwestycyjnej przez WSM i budowania nowych mieszkań dla anonimowego użytkownika. Stąd też samorządy poszczególnych spółdzielni podejmowały niejednokrotnie decyzje o łączeniu mieszkań, aby uzyskać lokale o większej strukturze. Są np. liczne rodziny wielodzienne, dla których istnieje mieszkanie są zbyt małe.

● Nam nie chodzi o rodziny wielodzienne, ale o ludzi, którzy potrafia sobie łączyć mieszkania wcale nie mając liczących rodzin. Konkretnych przykładów nie trzeba szukać daleko. Pana to też dotyczy.

— W tych łączonych mieszkaniach obowiązują spółdzielnie także normy zasiedlenia. Zarówno te ściśle — lokatorskie, jak nieco luźniejsze — własnościowe. Ponadto należy pamiętać, że oprócz fizycznych osób przewidzianych do zasiedlenia brane są pod uwagę uprawnienia do dodatkowej normy z tytułu pracy, zdrowia czy zatrudnienia pomocy domowej. Zalecałbym także swego czasu przeprowadzenie stopniowej, w miarę zaistniałych możliwości, modernizacji mieszkań wybudowanych w okresie obstrzonego systemu oszczędnościowego. Poprawa funkcji tych mieszkań łączyła się najczęściej przyłączeniem sąsiadującego mieszkania, gdy zostało ono zwolnione. W związku z zatamaniem się planu budownictwa w roku 1979 i koniecznością utrzymania maksymalnej liczby jednostek mieszkaniowych do corocznych przydziałów Centralny Związek na początku 1980 roku wydał zakaz łączenia mieszkań. Z tego samego powodu utrzymano nadal przy konstrukcji planu inwestycyjnego niski normatyw tzw. średniej powierzchni mieszkan. Będziemy zatem nadal budować mieszkania głównie o małych strukturach. Niedobór mieszkań typu M-5 i M-6 będzie więc wzrastał.

● Do czasu zakazu było to takich lokali?

— Dość dużo, choć w porównaniu z wielkością istniejących już zasobów i wielkością oddawanych corocznie do użytku mieszkań jest to problem marginalny.

● Panie Prezisie, kieruje Pan WSM już 9 rok.

— Tak, a w ogóle w spółdzielczości mieszkaniowej działam i pracuję 21 lat. Bez przesadnej skromności mogę oświadczyć, że mam wiele osobistej satysfakcji z tego co dotychczas zrobiłem, ale były momenty, gdy zastanawiałem się czy nie należy zmienić pracy.

Fikcyjne plany i sprawozdania

● Był Pan rzecznikiem centralizacji, niezbyt popularnej w szereguch działaczy spółdzielczych.

— Rzecznikiem to na pewno nie, ale w istniejącym centralistycznym systemie zarządzania, który w kraju miał przecież do niedawna jedyne prawo bytu uważałem, że też można i trzeba rzetelnie pracować.

● Ponoś Pan zatem odpowiedzialność za wliczanie do planu bloków, które nie nadawały się do zasiedlenia.

— Bez wątpienia jestem jednym ze współodpowiedzialnych. Podobnie, iak i w całej Polsce i my byliśmy zmuszeni stosować politykę odbierania budynków „pod plan”, a więc nie całkiem zgodnie z przepisami. Uzasadnieniem tej polityki było twierdzenie, że trzeba budowlanych przypierać do muru, gdyż tylko wtedy wykonują plan. Początkowo system ten zdawał egzamin, potem już nie. Na przełomie roku 1977—1978 zaczęło się to już rysować wyraźnie i dlatego w roku 1979 zaczęliśmy wycofywać się z tej polityki. Jako spółdzielczość byliśmy żywotnie zainteresowani wykonaniem planu przez budowlanych, gdyż istniała taka praktyka planistyczna, że efekty nie uzyskane w danym roku automatycznie obniżały ilość mieszkań w roku następnym.

● Uważał Pan zatem to fikcyjne zaliczenie do planu za słuszne?

— Za słuszne to nie, ale za konieczne w istniejących warunkach. Oczywiście w takim zakresie, jak myśmy to robili, bo byliśmy tacy, którzy zaliczali budynki zupełnie nie kwalifikujące się do odbioru.

● W waszych przynajmniej stały ściany.

— Wbrew temu, co często się mówi, tak źle też nie było. Chodziło w istocie rzeczy w każdym przypadku o niewykonalny na czas pewnego mniejszego lub większego zakresu końcowych robót wykończeniowych.

● Cały kwartał albo dłużej wykazywano te bloki, bo się lokatory nie mogli wprowadzić.

— No tak, ale w ostatecznym rachunku obchodził mnie interes spółdzielczości a nie statystyka. W końcu mieszkania trafiły do członków i to nadające się do zasiedlenia. Okres między statystycznym odbiorem, a faktycznym zasiedleniem wykorzystaliśmy zresztą na lepsze pod względem jakości przygotowanie mieszkań do zasiedlenia.

● Ale plan wykonywany był fikcyjnie.

— Przy różnego rodzaju naciskach zewnętrznych na szczególnie słabych rownoleg. „ścigani” za politykę odbiorową zarówno przez krakowski NIK, jak i nasz Centralny Związek. W efekcie wszystkie te deformacje nie były tak duże i tak głębokie. Sprawy te zaczęliśmy porządkować od stycznia 1980 roku. Oddat budynki odbierane są zgodnie z przepisami. Pozwoliło to nam także na ostateczne zlikwidowanie poślizgów i zasiedlenia zaległych mieszkań z planu 1979 r. do końca czerwca 1980 roku. Aktualnie zatem wszystkie te sprawy są uporządkowane.

● Pan mówi często: to moja spółdzielnia, tamto mogła, a w spółdzielniach mówią: wojewódzka dyktowała, nie myślimy nie do gadania, Leśniak karał.

— O ile znam naszych działaczy, to nie bardzo wierzę, że wszyscy tak mówią. Jeśli tak twierdzą widocznie nie zdają sobie sprawy z osobistej odpowiedzialności za swą działalność nawet w warunkach scentralizowanego systemu zarządzania.

JERZY PIEKARCZYK, ZBIGNIEW SATALA

Czy zbawi nas federacja konsumentów?

Przed kilkoma tygodniami redakcja „Życia Gospodarczego” oraz Instytut Handlu Wewnętrznego i Usług wystąpiły z propozycją zorganizowania Związku (Federacji) Konsumentów Polskich. Na łamach „Życia Gospodarczego” ukazują się regularnie artykuły informujące o celach i sposobach działania tej organizacji. Tworzy się Komitet Założycielski, przedstawiono nawet projekt ustawy o ochronie konsumenta. W publikacjach „Życia Gospodarczego” dominuje oczywiście ton optymistyczno-agitacyjny, ale sprawy nie wyglądają jednoznacznie. Poniżej zamieszczamy wypowiedź dra Czesława Bywaleca z Zakładu Ekonomiki Konsumpcji AE w Krakowie polemizującą z propozycją „ZG” i IHWiU. Z pewnością zachecemos czytelników o wypowiedzianie się na ten, tak żywy i przecież temat. Udośćępnimy w tym celu łamy „GK”. Cenne będą szczególnie głosy pracowników handlu, członków różnych spółdzielni oraz instytucji kontrolnych.

Czy ruch konsumencki będzie w stanie użyć ciężkiej doli polskiego klienta i konsumenta, czy przyczyni się do poprawy zaopatrzenia rynku, podniesienia jakości towarów i usprawnienia systemu sprzedaży? Nie sądzę. Nawet przy najpomyślniejszym rozwoju naszej gospodarki, istotna poprawa zaopatrzenia i funkcjonowania rynku nastąpi nie wcześniej niż za 4—5 lat, chociaż oczywiście wątpię czy stanie się to jeszcze w bieżącej dekadzie. Na razie bowiem i chyba długo jeszcze wszystko pójdzie raczej ku gorszemu — takie są bowiem realia naszej ekonomiki.

Niektórzy zwolennicy zrzeszeń konsumentów powołują się na wzorce funkcjonowania ruchu konsumenckiego w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Nie jest to najlepsze odniesienie. Pamiętać bowiem trzeba, że tam jest przecież diametralnie odmienna sytuacja rynkowa i nieco inne w swej istocie są motywy działania zrzeszeń konsumentów. Ponadto, wbrew pozorom, ruch konsumencki ma w tych krajach na ogół niewielkie społeczne powodzenie, jest raczej marginesem całego systemu obrotu towarowego i zabezpieczaniem jakości towarów.

Z elementarnych zasad ustroju socjalistycznego wynika, że nie powinno być u nas konfliktu między producentem a konsumentem. Pomijamy jednak teorię gdy rzeczywistość tak strasznie skrzyżuje, gdy konsument jest swoistym niewolnikiem producenta i pozostaje mu jedynie nabywacz i spóżywacz to co producent, najczęściej monopolista, rzeczy wyprodukował. Ale czy konsument jest aż tak ubezwłasnowolniony i nie ma swoich, zinstytucjonalizowanych sojuszników? Ma i to wielu, może nawet za wielu. Pomijając już ogólne zasady obrotu towarowego, które są usankcjonowane przepisami prawa i z tego tytułu bronią klienta, to istnieje przecież w Polsce wiele wyspecjalizowanych instytucji, których zadaniem jest de facto reprezentowanie i obrona interesów konsumenta.

ków. Oprócz tych instytucji wspomnieć należy o wielu innych placówkach jak chociażby instytuty badawcze, np. Instytut Żywności i Żywienia, Instytut Matki i Dziecka, Instytut Handlu Wewnętrznego i Usług, Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Instytut Włókiennictwa, Instytut Towaroznawstwa w niektórych uczelniach ekonomicznych, instytuty branżowe itp. A są jeszcze różne organizacje społeczne, związki zawodowe nie wspominając już o organach ścigania.

Z tego wcale niekompletnego wykazu wynika, że konsument ma formalnie liczną rzeszę obrońców. Ale gdzie kucharek sześć tam nie ma co jeść — głosi przysłowie. Tylko czy poprawa może nastąpić przez zatrudnianie następnych kucharek? Chyba nie. Co zmieniły wiele uprawomocnione komitety kontroli społecznej powstałe parę lat temu? Nic, poza dalszym pomieszczeniem i dezorganizacją systemu kontroli. Przykład ten jest jeszcze o tyle charakterystyczny i zarazem paradoksalny, że tworzono — jak to zresztą u nas często bywa — nowe instytucje (w tym wypadku kontroli) a równocześnie, systematycznie ograniczono kompetencje istniejących już organów jak Najwyższej Izby Kontroli, Państwowej Komisji Cen, Państwowej Inspekcji Handlowej i ignorowano rezultaty ich działalności.

Gdyby wymienione wyżej instytucje mogły należycie realizować i faktycznie realizowały swoje statutowe powinności unikalnymi niektórymi patologicznymi zjawiskami rynkowymi. Niektórych, ale oczywiście nie wszystkich, bo główne źródło tych negatywnych procesów na polskim rynku znajduje się poza sferą wymiany, w produkcji i częściowo w sposobach podziału. Zaczynamy więc leczenie od usuwania przyczyn chorób a nie ich objawów.

Przedstawiane na łamach „Życia Gospodarczego” argumenty za powołaniem Związku Konsumentów Polskich są swoją naturą — są argumentami dla grzesznych dzieci, ale nie dla ludzi, którzy mają rozeznanie w naszej rzeczywistości gospodarczej i społecznej. Argumenty te są raczej poboczny, wyidealizowanymi życzeniami jakby rodem z podreczników socjalizmu utopijnego.

Zalóżymy jednak, że zwycięży zwolennicy utworzenia Federacji Konsumentów Polskich. Jaka to będzie zatem organizacja? Czy ma to być swoisty samorząd, dobrowolne zrzeszenie osób prywatnych, klientów-konsumentów, oparte na ich działalności społecznej? Jeśli przyjąć taki model, to nie wierzę, po pierwsze: w aktywną, wytrwałą działalność tego związku, a po drugie: w możliwość uzyskania zamierzonych rezultatów. Ilu będzie chętnych by bezinteresownie działać w związku konsumentów? Niewielu. Ludzie są już u nas zbyt zmęczeni i na ogół niezdecydowani do wszelkiej społecznej działalności, która jak dotąd, nie przynosiła poważniejszych rezultatów, była najczęściej pracą pozorną w ramach tzw. demokracji dla maluczkich, a pochłaniała wiele ludzkiej energii. Przykładem niech będzie chociażby zamierzająca działalność różnych, samorządnych, społecznych organów w spółdzielczości mieszkaniowej, spółdzielczości spożywców czy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Ruch konsumencki nie jest znowu tak atrakcyjnym ruchem i ideą by ożywić społeczeństwo, tym bardziej, że ludzie zdają sobie sprawę gdzie jest pies pogrzebany. Zresztą dotychczasowe, bardzo znikome zainteresowanie szerszych kręgów społecznych kampanią „Życia Gospodarczego” zda się potwierdzać moje przypuszczenia.

Pozostaje więc wariant drugi, tzn. Związek Konsumentów. Będzie on oczywiście organizacją klientów-konsumentów ale jego codzienna działalność będzie oparta przede wszystkim na pracy ludzi zatrudnionych tam etatowo. Wypełnianie przez Związek swoich funkcji wymagać będzie ponadto zatrudnienia lub współpracy z wieloma rzeczoznawcami, fachowcami od towaroznawstwa, prawa ekonomiki handlu socjologii itp. Nietrudno się domyślić, że stanie się on wielką, silną rzeczą znacznie zbiorokrajową, instytucją tym bardziej że jego struktury branżowe i terytorialne muszą być szeroko rozbudowane.

Konkludując, zamiast Federacji Konsumentów proponowałbym powołanie, w celu skuteczniejszej ochrony klienta-konsumenta, jakiegoś organu koordynującego i nadzorującego istniejące, wymienione poprzednio instytucje. Nie tworzymy jednak nowych instytucji i struktur skoro w starych tkwią jeszcze ogromne, nie wykorzystane rezerwy. Byłoby to przecież działaniem nieracjonalnym społecznie.

CZESŁAW BYWALEC

SPORT — SPORT

Zimowa Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Biegaczkę z Mszany bezkonkurencyjnie

Trwa zimowa Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży. Dominują w niej reprezentanci Nowego Sącza, którzy wygrywają większość konkurencji. Prawdziwą furorę zrobiły biegaczki małego klubu Maraton z Mszany Dolnej. W biegu na 10 km wywalczyły pięć złotych miejsc. Zwyciężyła Halina Górniak przed Zofią Liberda, Agatą Misurą, Marią Domagałą i Władysławą Zapalą. Trener dziewcząt z Mszany — Adam Kasinski liczył także na komplet medali w biegu na 6 km, jednakże nie udało się tego celu osiągnąć, ale i tak jego podopieczni spisywali się bardzo dobrze. Halina Górniak po raz drugi wywalczyła złoty medal, druga była Zofia Liberda, a po brązowy medal sięgnęła tym razem Danuta Suszka z Bielska Białego. Agata Misura była szósta.

Dwukrotna złota medalistka spartakiady (wszystko wskazuje na to, że zdobędzie po raz trzeci „złoto” w sztafecie) —

Halina Górniak, ma 17 lat, pochodzi z Niedzwiedzia. Tu właśnie, będąc w piątej klasie SP zaczęła biegać na nartach pod kierunkiem Adama Kasinskiego. Po ukończeniu szkoły podstawowej, uczy się teraz w Zespole Szkół Ogrodniczych w Mszanie Dolnej. Ma 5 braci i 5 siostr. Dwie jej siostry także biegały na nartach. Na poprzedniej spartakiadzie Halina zdobyła trzy srebrne medale.

Natomiast na Małej Krokwi podziwiano małego (145 cm) Jarka Mądrego. Ma 13 lat, chodzi do szóstej klasy. Jest obojętny, nie odczuwa ani tremy, ani lęku przed stokami, próbował już nawet swych sił na dużej skoczni. Mądry zdobył złoty medal w skokach (powtórzył ubiegłoroczny sukces), wyprzedzając Janusza Klisę i Ryszarda Gurkę (wszyscy Nowy Sącz).

Trzema złotymi medalami może się już poszczycić Piotr

Stalmach (woj. nowosądeckie), który wygrał słom gigant, słom specjalny i kombinację alpejską. Był największą indywidualnością wśród młodych alpejczyków.

W dwuboju klasycznym zwyciężył Tadeusz Bafia (Nowy Sącz). Wygrał skoki, ale obawiano się, że może nie utrzymać pierwszego miejsca po biegu. Bafia spisał się także świetnie na 10 km, zajmując drugie miejsce, co pozwoliło mu sięgnąć po złoty medal w dwuboju. Srebrny medal w dwuboju wywalczył także nowosądeczanin — Andrzej Szostak.

Pozostali medalisci. 10 km chłopów: 1. Chyc-Mulik, 2. Sieczka, 3. Król (wszyscy Nowy Sącz); słom gigant dziewcząt: 1. Dzięcielak (Jelenia Góra), 2. Kwiatek, 3. Stopka (obydwie Nowy Sącz); 5 km chłopów: 1. Buron, 2. W. Baehleda (obydwaj Nowy Sącz), 3. Pielsz (Bielsko Białe).

T. G.

Kalejdoskop

Z DALEKOPISU

Klasyfikacja generalna mistrzostwa świata w lotach narciarskich: 1. Puikkonen (Finlandia) 1201,0 pkt, 2. Kogler (Austria) 1140,5 pkt, 3. Levorstad (Norwegia) 1068,0 pkt, 4. Reijnen (Finlandia) 1013,0 pkt, 5. Bulau (Kanada) 1002,5 pkt, 6. Asphol (Norwegia) 996,0; 17. Filjas (Polska) 877,5 pkt, 18. Bobak (Polska) 858,5 pkt.

Narciarskie mistrzostwa Polski juniorów w konkurencjach klasycznych. Złoty medalisci: kombinacja norweska — Frączysty (Wisła Gwardia Zakopane); 15 km juniorów — Maciąg (ŁKS Poroniec); skoki — Bafia (Wisła Gwardia Zakopane); 10 km juniorów — Maciuszek (Maraton Mszana Dolna); 5 km juniorek — Pawlik (Poprad Ryto); 10 km juniorek — Wysowski (Poprad Ryto).

Polska — NRD 12:12

W meczu bokserskim, rozegranym w Warszawie Polska zwyciężyła z NRD 12:12. Pojedynek wygrali: Jan Polski — Stawomir Zapart, Krzysztof Kosedowski, Andrzej Krysiak, Marek Ejsmont, Paweł Skrzec, Marian Klasiak.

W międzypaństwowych meczu bokserskim drugiej reprezentacji NRD pokonała w Dessau Polskę 14:10.

Dwa gole Szarmacha w... polskiej bramce

W kolejnym meczu we Francji polscy piłkarze przegrali w Auxerre z zespołem pierwszoligowym o tej samej nazwie 1:3. Bramki dla drużyny polskiej zdobył Andrzej Iwan. Dwie bramki dla zespołu Auxerre zdobył Andrzej Szarmach.

Polscy piłkarze ręczni znów w gr. „A”

W niedzielę w Paryżu zakończył się mistrzostwa świata grupy „B” w piłce ręcznej mężczyzn. Zwycięzcą turnieju została reprezentacja Polski, która wygrała wszystkie spotkania. W ostatnim, decydującym o 1. miejscu meczu Polska pokonała Czechosłowację 23:16 (13:11). Bramki dla Polski zdobyli: Waszkiewicz 9, Klempel, 7. Gawlik 3, Brzozowski 2 oraz Panas i Jedliński — po 1.

Kolejność turnieju: 1. Polska, 2. Czechosłowacja, 3. Szwecja, 4. Dania, 5. Szwajcaria, 6. Francja, 7. Izrael, 8. Islandia, 9. Bułgaria, 10. Holandia, 11. Austria, 12. Norwegia.

Czołowa piątka turnieju zakwalifikowała się do mistrzostw świata grupy „A”.

Drugie miejsce A. Czopkówny w Moskwie

W Moskwie na 50-metrowym basenie olimpijskim odbywają się zimowe międzynarodowe mistrzostwa ZSRR w pływaniu. Oprócz gospodarzy startują pływacy z 10 krajów, w tym 5-osobowa ekipa polska. Wysokie, drugie miejsce zajęła nasza medalistka olimpijska Agnieszka Czopkówna. W wyścigu na dystansie 400 m zmieniła. Czopkówna uzyskała czas 5:00,59 i uległa tylko pływaczce radzieckiej Galinie Koparninie — 4:58,09.

Z. Tokarczyk ósma

W norweskiej miejscowości Elverum rozpoczęły się łyżwiarstwo mistrzostwa świata juniorów w jeździe szybkiej. Reprezentantka Polski — Zofia Tokarczyk (SMS Zakopane) uplasowała się w wyścigu na 500 m na ósmym miejscu, uzyskując czas — 43,9. Pierwsze miejsce zajęła Angla Stankke (NRD) — 43,1. Tokarczyk była także ósma na 1000 m.

Freeman contra Washington



Freeman i Washington w walce pod koszem. Fot. W. KLAG

Niespodziewanej porażki doznał koszykarz Wisły w sobotnim meczu z walczącym o utrzymanie się w lidze Startem Lublin 73:84 (36:39). Krakowianie prowadzili do 11 min., później jednak goście zdobyli przewagę punktową, której nie oddali do końca meczu. Wisliacy zagrali słabe spotkanie nie angażując goście zdobyli przewagę punktową, której nie oddali do końca meczu. Wisliacy zagrali słabe spotkanie nie angażując goście zdobyli przewagę punktową, której nie oddali do końca meczu.

Najwięcej punktów dla Wisły zdobyli: Freeman i Międko po 16, Fikiel 15, Seweryn 12, dla Startu: Mulak 33, Washington i Sierakowski po 14.

W rewanż Wisła zagrała znacznie lepiej, wygrywając ze Startem 114:77 (58:39). Zwycięstwo zapewnił sobie krakowianinowi wciśnięcie już w pierwszych minutach spotkania, kiedy to objął wysokie prowadzenie. Seria celnych rzutów z dystansu popisał się Seweryn. Wisliacy grali szybko, ale w drugiej połowie walcząc w obronie. Tym razem Freeman wygrał rywalizację z Washingtonem. Wisliak zniekomicie spisywał się w defensywie, groźny był także w ataku. Natomiast Washington grał zbyt indywidualnie.

Najwięcej punktów dla Wisły zdobyli: Seweryn 33, Fikiel 23, Freeman 23, Międko 17, dla Startu Washington 25. (T. G.)

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Górnik Wałbrzych 75:77 i 108:76, ŁKS Łódź — Resovia Rzeszów 57:89 i 91:96, Legia W-wa — Gwardia Wrocław 89:69 i 57:77, Zagłębie Sosnowiec — Wybrzeże Gdańsk 78:72 i 98:73.

- | | | | | |
|-------------|----|----|----|-----------|
| 1. Śląsk | 24 | 6 | 54 | 2810—2503 |
| 2. Górnik | 21 | 11 | 53 | 3030—2778 |
| 3. Zagłębie | 18 | 14 | 50 | 2322—2474 |
| 4. Wisła | 18 | 14 | 50 | 2693—2642 |
| 5. Gwardia | 17 | 15 | 49 | 2715—2703 |
| 6. Resovia | 17 | 15 | 49 | 2632—2637 |
| 7. Legia | 14 | 18 | 46 | 2778—2755 |
| 8. Wybrzeże | 13 | 19 | 45 | 2645—2777 |
| 9. Start | 9 | 21 | 39 | 2454—2690 |
| 10. ŁKS | 7 | 25 | 39 | 2601—2921 |

W II ligach

Hokej na lodzie. Pomorzanie Toruń — Cracovia 10:4 i 5:3, KTH — Katowice 4:2 i 3:5, Stoczniowice — Tarpan 4:2 i 4:4.

Koszykówka kobiet. Korona — Stal Ś.K. Wola 60:66 i 65:66, ROW — AZS Kraków 73:67 i 77:53.

Koszykówka mężczyzn. Unia Tarnów — Hutnik 77:67 i 84:86, Korona — Polonia Bytom 72:85 i 85:75, Piotrcovia — AZS Kraków 85:62 i 80:80.

Piłka ręczna kobiet. AZS Kraków — MKS Krakus 19:15 (dziś rewanż o godz. 19.30 w hali przy ul. Piastowskiej).

Tenis stołowy. Kobiety: Wanda — Zelmor Rzeszów walkower dla rzeszowianek i 5:5. Mężczyźni: Wanda — Skalniak 8:10 i 7:11.

Duży Lotek

I los: 2, 14, 19, 23, 32, 43; dodatek 20.

II los: 12, 13, 17, 29, 40, 42. Końc. band. 6775

Lajkonik

Duży Lajkonik: 2, 14, 25, 44, 47; dodatek 6. Końc. band 9305

Mały Lajkonik: 3, 11, 13, 20, 22, 28. Końc. band. 2646.

Przed tygodniem zamieściliśmy materiał o dramatycznej sytuacji niezwykle zasłużonej, liczącej 56 lat sekcji hokejowej Cracovii, która znalazła się w nielada tarapatkach finansowych. W końcowej części artykułu apelowaliśmy o pomoc do władz miejskich i sportowych Krakowa. „Solidarności”.

Nasz apel nie pozostał bez echa, jako pierwsza odpowiedziała „Solidarności”, a ściślej mówiąc Komisja Koordynacyjna Spółdzielczości Pracy NSZZ „Solidarność” przy MKZ „Małopolska”. Nasza „Gazeta” i przedstawiciele sekcji hokejowej zostaliśmy zaproszeni na robocze spotkanie z udziałem kilkunastu przedstawicieli wyżej wymienionej Komisji.

Dyskusja była bardzo szczerą a zarazem konkretną. Przedstawiciele sekcji hokejowej Cracovii przedstawili szczegółowo sytuację i drużyny hokejowej. Przedstawiciele „Solidarności” z pełnym zrozumieniem podjęli do przedłożonych postulatów i propozycji. Okazało się, że spółdzielnia „Solidarność” chce pomóc hokeistom Cracovii, chce jednak, aby wszystko to odbywało się na zdrowych, przejrzystych zasadach. Na terenie Krakowa jest 65 spółdzielni pracy zrzeszających ponad 21 tys. pracowników, w tym ponad 190 tys. to członkowie „Solidarności”. Są pewne możliwości finansowe wsparcia sekcji hokejowej Cracovii. Ale — jak podkreślali przedstawiciele „Solidarności” —

Czy Wisła dogoni Płomień?

Z nadziejami, ale i obawą jechali siatkarze Wisły na przedostatni turniej finału „A” rozgrywanym w hali Płomienia Miłowice. Z nadziejami — bo ostatecznie to krakowianki wygrały 3 mecze tracąc tylko jednego seta, obawa — gdyż na wyjeździe z reguły spisyują się słabiej. W Miłowicach podopieczni Lesława Kudrny nie zawiodły. Zdobyły 2 punkty.

„Zakładaliśmy, że osiągniemy te 2 punkty — powiedział trener Wisły — a po cichu liczyliśmy na zwycięstwo z Płomieniem. Stoczyliśmy z nim wyrównany, stojący momentami na dobrym poziomie mecz. Szkoda, że brakło nam szczęścia w końcówkach setów. Mecz dla dwójki był bardzo wyczerpujący, w dodatku dzień wcześniej rozegraliśmy dramatyczne spotkanie z Czarnymi, którego — chcąc zachować szansę na tytuł mistrzowski, a nawet mistrzowski — nie mogliśmy przegrać. Nie więc dziwnego, że w meczu z Kolejarzem dziewczęta chciały grać jak najprostszymi środkami i stać „męczyły się” przez 4 sety”.

Tyle trener Wisły, a teraz krótka historia trzech meczów Wisły. Pierwszy z Czarnymi, choć stojący na stałym poziomie, dostarczył sporo emocji. Pierwsze dwa sety wyrównane, trzeci po wysokim prowadzeniu Czarnych krakowianki „odpu-

ściły”, aby w dwóch następnych po nerwowej grze zapewnić sobie zwycięstwo. Mecz nr 1 turnieju Wisła — Płomień. W pierwszym meczu ze stanu 1:6 Wisła „wyciągnęła” na 12:10 w drugim z 10:14 na 13:14, ale końcówki należały do miłowiczank. Podobnie było w trzecim secie. Ciężki, zacięty mecz i wreszcie spotkanie z Kolejarzem. Pierwszy set bardzo wyrównany, dramatyczny, w drugim pewna wygrana Kolejarza, potem Wisły. W ostatnim Kolejarz prowadził już 7:1 a potem 11:8 ale od tego momentu światła gra Wisły i zwycięstwo 15:8.

Wisła grała w turnieju w składzie: Kwaśniewska, Holocher, Pozłutko, Kisiel, Pach, Fikiel, na zmianę wchodziły — Dudek, Gajda, Frateczak, Krawczyk. Wyróżniające się zawodniczki turnieju: Skorek (Płomień), Holocher (Wisła), Godzik (Kolejarz).

Wyniki turnieju: Wisła — Czarni 3:2 (15:10, 13:15, 4:13, 15:9, 15:9), Wisła — Płomień 0:3 (12:15, 13:15, 12:15), Wisła — Kolejarz 3:1 (18:16, 11:15, 15:9, 15:11), Płomień — Kolejarz 3:2, Czarni — Kolejarz 1:3, Płomień — Czarni 3:0. (PIL)

Tabela po trzech turniejach:

1. Płomień	27	30	67—36
2. AZS Wrocław	42	12	517—413
3. Czarni	27	16	59—46
4. Kolejarz	27	14	55—51

W Warszawie rozegrano trzeci, przedostatni turniej finału „A” ekstraklasy siatkarskiej. Nie powiodło się niestety Hutnikowi Kraków, który przegrał wszystkie trzy spotkania i stracił szansę na zdobycie tytułu mistrzowskiego. Krakowianie mogą liczyć najwyżej na zajęcie drugiego miejsca, ale i to trudne będzie do osiągnięcia. Przed ostatnim turniejem, który rozegrany zostanie w Krakowie od piątku do niedzieli, głównym kandydatem do tytułu mistrzowskiego jest Legia.

W piątek Hutnik przegrał z AZS Olsztyn 0:3 (7:15, 16:18, 17:19). Mecz stał na przeciętnym poziomie, ale był bardzo ciekawy. Zławsza druga i trzeci set były bardzo emocjonujące. W drugiej części spotkania krakowianie prowadzili już 13:10, mieli pięć setboli, nie potrafili ich jednak wykorzystać i przegrali. W piątym secie Hutnik prowadził 14:10 i 16:15, nie wykorzystując tym razem aż 6 setboli. I znów ołsztynianie okazali się lepsi.

W sobotę Hutnik przegrał z Gwardią Wrocław 1:3 (14:15, 8:15, 15:10, 7:15). Krakowianie zaczęli spotkanie w dobrym stylu, jednakże z upływem czasu uwidoczniła się przewaga wrocławian. „Hutnicy” wygrali „A” ekstraklasy siatkarskiej. Jednakże w czwartym nie byli już w stanie nawiązać równorzędnej walki z przeciwnikiem.

Wczoraj Hutnik przegrał z Legią 0:3 (3:15, 16:18, 7:15). W pierwszym i trzecim secie zdecydowana przewaga legionistów. Krakowianie tylko w drugiej części gry nawiązali równorzędną walkę z rywalem, obronili trzy setbole, ale w końcówce lepsza okazała się Legia.

Hutnik grał bardzo nierówno, tylko momentami prezentował efektowne, udane akcje, popielając jednak zbyt wiele błędów. Krakowianie nie potrafili tym razem wykorzystać swych atutów — trudnej zagrywki i szybkiego ataku.

Hutnik grał w składzie: Kolesiński, Lewicki, Kowal, Jurerek, Lewicki, Kowal, Jurerek, Szecherbił, Rubiś i Gołec. Pozostałe wyniki: Legia — Gwardia 3:0, Legia — AZS Olsztyn 3:1, AZS — Gwardia 1:3.

1. Legia 21 6 66—35
2. Gwardia 19 8 65—37
3. Hutnik 17 10 58—37
4. AZS 14 13 48—42

T.G.

I na koniec wniosek bardziej ogólny — jeśli klub potrafiłby nawiązać z zakładami pracy ściśle współpracę, a nie tylko na papierze, jeśli dwie strony zasiadły do stołu z dobrymi intencjami i wolały dogadania się — to możliwe jest przyjęcie rozwiązania satysfakcjonujących wszystkich. Przyszłowie mówi — CHCIEĆ TO MÓĆ! Pierwszy krok w kierunku ratowania sekcji hokejowej Cracovii został zrobiony. Wielka szkoda, że instytucja przecięt z urzędu powołana (i opłacana) do kierowania sprawami krakowskiego sportu, czyli WFS — zachowuje w tej sprawie milczenie. Czy to właśnie nie WFS powinna była podjąć się mediacji w tej sprawie?

Jedno zwycięstwo koszykarek Hutnika

Trudno uciec ze strefy spadkowej

W Krakowie rozegrano pierwszy turniej grupy spadkowej ekstraklasy koszykarek. Krakowski Hutnik walczył ze zmiennym szczęściem. W sobotę krakowianki pokonały AZS Poznań 75:67 (37:27). „Hutniczki” po kilkunastu minutach spotkania objęły prowadzenie, którego nie oddały do końca. Krakowianki rozegrały dobre spotkanie i zastrzeżenie wygrały. Najlepiej z zwyciężkami zespołu spisywała się Kwiatkowska i Wereda, w AZS klasą dla siebie była Komorowska, która zdobyła aż 41 pkt. Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyły: Wereda 16, Jędrzejewska 14, Kwiatkowska 13.

W drugim spotkaniu Hutnik przegrał ze Śląsk Wrocław 68:75 (34:32). W pierwszej części spotkania krakowianki nawiązały równorzędną walkę z wrocławiankami i cały czas prowadziły. Po przerwie uwidoczniła się przewaga Śląz, która dość szybko odrobiła straty i zdobyła przewagę punktową. Tym razem Hutnik zagrał słabiej, Je-

dynie Doniec, Jędrzejewska i Tomal nie zawiodły, pozostałe zawodniczki zagrały poniżej swych możliwości. Najwięcej punktów dla pokonanych zdobyły: Doniec 20, Tomal 16 i Jędrzejewska 15, dla zwyciężczyń Kepka 25 i Pawlak 20.

Trener krakowianek K. Książek powiedział: „Po krakowskim turnieju nasza sytuacja nie uległa poprawie. Do końca rozgrywek pozostało jeszcze 13 meczy, ale trzeba by wygrać aż 8, żeby utrzymać się w lidze. Szanse są więc niewielkie, jednak nie poddajemy się i będziemy walczyć do końca”.

Pozostałe wyniki: Włókniarz Pabianice — Śląz 49:68, AZS Katowice — Włókniarz Białystok 68:48, AZS Katowice — AZS Poznań 54:75. (T. G.)

- | | | |
|-----------------|----|-----------|
| 5. Śląz | 30 | 1381—1265 |
| 6. Włókniarz P. | 29 | 1324—1324 |
| 7. AZS Kat. | 27 | 1320—1513 |
| 8. AZS Poznań | 27 | 1372—1418 |
| 9. Włókniarz B. | 24 | 1299—1502 |
| 10. Hutnik | 24 | 1279—1448 |

Pozostałe wyniki: Skra — Pogoń Szczecin 18:16, AZS Wrocław — Start Elbląg 19:15, AZS Gdańsk — Ruch 20:24.

1. AKS Chorzów 49: 8 514—595
2. Ruch Chorzów 42:12 517—413
3. AZS Wrocław 42:12 517—413
4. Start Elbląg 27:27 411—444
5. Cracovia 27:27 451—457
6. Pogoń Szczecin 21:33 429—436
7. Skra W-wa 20:34 412—470
8. Unia Tarnów 17:37 432—519
9. AZS Gdańsk 16:38 432—483
10. AZS W-wa 12:42 384—468

W poniedziałek mecz rewanżowy. T. G.

Stefan Socha szefem sędziów

Po raz pierwszy od wielu lat sędziowie piłki nożnej mieli okazję do demokratycznego wyboru swoich władz. Wczoraj właśnie odbyło się walne zgromadzenie sędziów województwa krakowskiego. W składzie sędziów wybrano: Stefana Sochę, Józefa Sochę, Józefa Sochę, Józefa Sochę, Józefa Sochę.

Wobec tych nielicznych głosów krytyki trzeba będzie bardzo precyzyjnie i oszczędnie w o rozliczyć obecny zarząd. Na to oczekują tysiące sympatyków biało-czerwonych. Trzeba też będzie zmienić sposób wyboru nowych władz. Do tej pory głosowano jawnie „en bloc” na cały zarząd (t. j. na całej pod koniec zebrania po kilku godzinach „nasiadówki”). Teraz kibice oczekują, że będzie to głosowanie demokratyczne, tajne. Bo jeśli do zarządu nie wejdą autentyczni działacze, a autorzytetem, kochający Cracovię — to nie ma co marzyć o tym, by klub otrząsnął się z marazmu. (ANS)

12 marca Walne Zgromadzenie Cracovii

Zarząd klubu podaje się do dymisji

Z „Cracovii” otrzymaliśmy komunikat, który zamieszczamy w pełnym brzmieniu: Zarząd KS „Cracovia” zawiadamia, że dnia 12 marca 1981 r. o godz. 17 w pierwszym terminie i 17.30 w drugim terminie w lokalu klubu przy ul. Manifestu Lipcowego 27 odbędzie się Walne Zgromadzenie Klubu, na które zaprasza delegatów, członków i sympatyków”.

O krótki komentarz do powyższego komunikatu poprosiliśmy dyrektora klubu Wł. Zolinierkiewicza. „W tym roku miało się odbyć — zgodnie ze statutem — zebranie sprawozdawcze. Wiadomo jednak, że Zarząd pracuje ostatnio w zdekompletowanym składzie. Dlatego Zarząd podjął decyzję,

że na walnym zgromadzeniu poda się do dymisji, a tym samym zebranie przekształci się w sprawozdawczo-wyborcze”.

Jest to decyzja bardzo istotna i ważna. Jak wiadomo Cracovia znajduje się w trudnej sytuacji finansowej (ma aktualnie ok. 4 mln długów), krytykowaną jest niewłaściwa polityka w stosunku do poszczególnych sekcji (wyraźne faworyzowanie sekcji piłkarskiej z uszczerbkiem dla innych), a zwłaszcza działalność administracji. Przykład z ostatniego soboty — piłkarskim rewanżowym duetem wcześniej obiecano autokar na mecz z AKS, potem autobus przydzielono hokeistom z wyjazd do Torunia, ale nie ra-

czono o tym poinformować piłkarek!

Wobec tych nielicznych głosów krytyki trzeba będzie bardzo precyzyjnie i oszczędnie w o rozliczyć obecny zarząd. Na to oczekują tysiące sympatyków biało-czerwonych. Trzeba też będzie zmienić sposób wyboru nowych władz. Do tej pory głosowano jawnie „en bloc” na cały zarząd (t. j. na całej pod koniec zebrania po kilku godzinach „nasiadówki”). Teraz kibice oczekują, że będzie to głosowanie demokratyczne, tajne. Bo jeśli do zarządu nie wejdą autentyczni działacze, a autorzytetem, kochający Cracovię — to nie ma co marzyć o tym, by klub otrząsnął się z marazmu. (ANS)

12 marca Walne Zgromadzenie Cracovii

Zarząd klubu podaje się do dymisji

Z „Cracovii” otrzymaliśmy komunikat, który zamieszczamy w pełnym brzmieniu: Zarząd KS „Cracovia” zawiadamia, że dnia 12 marca 1981 r. o godz. 17 w pierwszym terminie i 17.30 w drugim terminie w lokalu klubu przy ul. Manifestu Lipcowego 27 odbędzie się Walne Zgromadzenie Klubu, na które zaprasza delegatów, członków i sympatyków”.

O krótki komentarz do powyższego komunikatu poprosiliśmy dyrektora klubu Wł. Zolinierkiewicza. „W tym roku miało się odbyć — zgodnie ze statutem — zebranie sprawozdawcze. Wiadomo jednak, że Zarząd pracuje ostatnio w zdekompletowanym składzie. Dlatego Zarząd podjął decyzję,

że na walnym zgromadzeniu poda się do dymisji, a tym samym zebranie przekształci się w sprawozdawczo-wyborcze”.

Jest to decyzja bardzo istotna i ważna. Jak wiadomo Cracovia znajduje się w trudnej sytuacji finansowej (ma aktualnie ok. 4 mln długów), krytykowaną jest niewłaściwa polityka w stosunku do poszczególnych sekcji (wyraźne faworyzowanie sekcji piłkarskiej z uszczerbkiem dla innych), a zwłaszcza działalność administracji. Przykład z ostatniego soboty — piłkarskim rewanżowym duetem wcześniej obiecano autokar na mecz z AKS, potem autobus przydzielono hokeistom z wyjazd do Torunia, ale nie ra-

czono o tym poinformować piłkarek!

Wobec tych nielicznych głosów krytyki trzeba będzie bardzo precyzyjnie i oszczędnie w o rozliczyć obecny zarząd. Na to oczekują tysiące sympatyków biało-czerwonych. Trzeba też będzie zmienić sposób wyboru nowych władz. Do tej pory głosowano jawnie „en bloc” na cały zarząd (t. j. na całej pod koniec zebrania po kilku godzinach „nasiadówki”). Teraz kibice oczekują, że będzie to głosowanie demokratyczne, tajne. Bo jeśli do zarządu nie wejdą autentyczni działacze, a autorzytetem, kochający Cracovię — to nie ma co marzyć o tym, by klub otrząsnął się z marazmu. (ANS)

W sobotę Sąd Koleżeński Wisły, obradujący pod przewodnictwem Henryka Solgi, prawnika, podjął decyzję o ukaraniu trzech piłkarzy: Kazimierza Gazdy, Zbigniewa Płaszewskiego i Kazimierza Kmiecika.

1. K. Gazda — 6 miesięcy bezwzględnej dyskwalifikacji za nadużycie alkoholu na lotnisku Okęcie przed odjazdem ekipy piłkarzy na grupowanie do Jugosławii.

2. Z. Płaszewski — 3 miesiące bezwzględnej dyskwalifikacji za niesubordynację wobec kierownictwa ekipy na lotnisku Okęcie (wystąpił w obronie pijanego Gazdy, „jeśli on nie leci, to ja także nie”) i picie alkoholu.

3. K. Kmiecik — 2 miesiące dyskwalifikacji z zawieszaniem na 6 miesięcy za niesportowy tryb życia, niestosowanie się do regulaminu i picie alkoholu na obiedzie AWF na Śnieżynicy, konsekwencją czego było usunięcie piłkarza z tego obiedu.

Czy Sąd Koleżeński podjął w stosunku do ukaranych piłkarzy kary finansowe? „Nie mamy takich uprawnień” — powiedział w rozmowie z „Krakowską” H. Solga. — „Należono kary obowiązkowe — zgodnie z obowiązującymi przepisami GKKFIS — do zamknięcia a nawet całkowite wypłacenia tzw. świadczeń w ramach kontraktów. Kierownictwo sekcji podjęło już takie działania. Równocześnie sugerujemy Zarządowi Klubu, aby w oparto o zebrane przez nas materiały uciągnął wnioski organizacyjne, personalne i wychowawcze w stosunku do kierownictwa ekipy i kadry szkoleniowej uczestniczącej w incydencie na Okęciu”.

Decyzje Sądu Koleżeńskiego zostały jeszcze tego samego dnia (czyli też w sobotę) zatwierdzone przez Zarząd Klubu. Sprawy wyciągnięcia wniosków organizacyjnych i wychowawczych w odniesieniu do kierownictwa drużyny przekazano sekcji piłki nożnej. Decyzję w tej sprawie mają być podjęte najpóźniej do dnia 31 marca br.

Tyle o oficjalnej decyzji i jej motywach. Trzeba przyznać, że kierownictwo Wisły działało tu szybko i energicznie. Nie było próby zatuszowania sprawy, nałożone kary — w moim przekonaniu — są surowe, choć można dyskusyjnie dłużej rozważać, że również poważnie wykreślenie jak Gazda otrzymuje tylko karę w zawieszaniu”.

Osobiście w przypadku tego rodzaju wykroczeniach jestem zwolennikiem stosowania kar finansowych. Jeśli do dorosłych, 30-letnich